WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Przedpłata pisma wynosi rocznie w Polsce 28 kor. (16 mk.). Za granicą 40 kor. Numer pojedyńczy **60 hal.**
Adres Redakcyi i Administracyi: Biała, plac Wolności 5 (Franciszka) parter. Nr. telefonu 310. Redaktor odpowiedzialny Antoni Pająk.

Nr. 6. **Biała, dnia 8 lutego 1920.** **Rok III.**

Żądamy pokoju!

Ciemne chmury kłębią się nad odrodzoną polską krainą. Położenie nasze gospodarcze pogarsza się z dniem każdym, drożyzna po miastach dochodzi do niebywałych rozmiarów, ludności pracującej brak najniezbędniejszych artykułów spożywczych.

Przyczyny naszego ciężkiego położenia są różnorodne: gra tu rolę i długoletnia niszcząca polityka zaborców, niezaradność naszego rządu i paskarstwo obszarników oraz chłopów-bogaczy.

Ale głównym powodem nędzy mas roboczych wsi i miast **jest wojna na Wschodzie**, ciągnąca się w nieskończoność.

Wojna na Wschodzie pochłania miliardy, pożera olbrzymie ilości produktów spożywczych, zabiera nam prawie połowę węgla tak nam niezbędnego do uruchomienia i wzmocnienia naszego przemysłu. Wojna na wschodzie bierze ciężką daninę krwi z narodu, niszcząc dziesiątki tysięcy młodych istnień. Wojna niby zmora dławi piersi robotnika i chłopa małorolnego.

To też ma dzisiaj lud pracujący prawo zapytać się, w imię jakich haseł każą mu ginąć od kul na froncie, a od głodu, chłodu i chorób tu w kraju.

Za co walczymy?

W imię czego ponosimy te olbrzymie ofiary?

Jeśli to dla niepodległości naszego narodu, to zniesiemy ofiary choćby najkrwawsze, choćby najcięższe.

Ale nie! Nie o niepodległość Polski toczy się ten bój straszliwy na Wschodzie! Nie w imię interesów swoich i Ojczyzny ginie na froncie syn robotnika i chłopa polskiego. Walka, którą prowadzimy na Wschodzie, nosi zgoła inny charakter.

Dawno już wojska polskie przekroczyły rubieże ziem przez większość polską zamieszkałych. Wstąpiły dziś wojska polskie na ziemię łotewską, białoruską i ukraińską,

Gdy cierpi katusze na skutek wojny robotnik polski i chłop małorolny, jedynie obszarnicy mają interes w dalszej wojnie. Marzy im się zmiecenie z powierzchni ziemi ogniska rewolucyi. Marzyło im się do nie dawna odbudowanie wielkiej Rosyi przy współudziale kontrrewolucyonistów Kołczaka i Denikina. Chcą iść za wojskiem polskim na Wschód panowie obszarnicy kresowi, by odebrać swe włości, by karać chłopa Ukraińca i Białorusina za to, że z folwarków precz polskiego dziedzica wypędził.

Do wojny pcha Polskę również burżuazya i rządy państw Zachodu. Koalicya ma zawsze dla Polski szumne słowa i głośne frazesy; gdy jednak idzie o dowody tej sympatyi, to Polska już miała czas przekonać się, jak można liczyć na pomoc koalicyi. Najlepszym dowodem jest chyba wlokąca się w nieskończoność sprawa obu Śląsków, którą załatwić po naszej myśli było już dawno w mocy koalicyi.

Koalicya wtedy nam sprzyja, gdy potrzebuje Polski.

Tak było w sprawie Rosyi, gdy liczono na zwycięstwa carskiego generała Denikina — lekceważono Polskę, zaś dla przyszłego kozackiego zwycięzcy gotowano już Galicyę Wschodnią.

Teraz, gdy sen o potędze kontrrewolucyonistów rosyjskich rozwiał się jak bańka mydlana, znów wzrasta do wszelkich rozmiarów „przyjaźń" koalicyi do Polski.

Dyplomaci koalicyjni wskazują nam na naszą misyę na Wschodzie, proponują okupacyę Kijowa i Smoleńska... A jednocześnie koalicya nie tylko wycofuje się z wszelkiej walki zbrojnej z bolszewikami, ale nawet znosi blokadę, to jest bojkot gospodarczy Rosyi. Czyni to dlatego przedewszystkiem, że bolszewicy są zbyt silni na to, by móc liczyć na szybkie ich obalenie, a wznowienie stosunków handlowych zbyt ponętne nasuwa widoki dla kapitalistów Zachodu. Handel zatem z Rosyą będzie wznowiony. Rosya otrzyma wszystko od państw Europy i Ameryki, gdyż gotowa jest dobrze zapłacić. A jednocześnie w imię „kultury i cywilizacyi" ma walczyć z bolszewikami Polska. Amerykanie dadzą nam za to pożyczkę wojenną a bolszewikom niezawodnie sprzedadzą armaty, jeśli ci zapłacą sowicie, boć przemysł wojenny daje też niezłe zyski. Widzimy zatym, że w dzisiejszym położeniu międzynarodowym dalsza wojna na Wschodzie jest nie tylko niesłuszna i niesprawiedliwa, ale nadto jest zupełnie bezsensowna i dla państwa zgubna. Lekkomyślny rząd, który tego zrozumieć nie może, pcha młode nasze państwo ku ciężkiemu nieszczęściu.

W imię zasad sprawiedliwości socyalistycznej i w imię interesów żywotnych Polski, my socyaliści żądamy **natychmiastowego pokoju na Wschodzie bez zaborów** ziem cudzych, na zasadzie niepodległości narodów granicznych.

Tego żąda dziś cała klasa robotnicza Polski, a jeśli głos ludu nie zostanie wzięty pod uwagę przez czynniki rządzące, to klasa robotnicza potrafi zmusić do szanowania jej woli.

Wojna na Wschodzie musi ustać.

Polska chce odetchnąć pełną piersią — duchem swobody i pokoju „Kazimierz".

Hasła organizacyi klerykalnych.

W swoim czasie pisałem o tem, jak to uczą się od socyalistów organizować nawet pismo chrześcijańscy prowodyrzy. Wykazałem, że hasła, któremi się posługują, są tylko teoryą, ponieważ nigdy ich w praktyce nie zastosowują. Mimo to uznał jakiś „ryp..." odpowiedzieć na mój artykuł i nie dosyć, że się ukrył, nie mając odwagi wyznać co zacz jest, to jeszcze miast polemizować ze mną o tem o czem pisałem, stara się wybiegami i krętactwem zbić moje wywody. Zwyczajnie „Jezuicka metoda".

Prawda w oczy kole, panie „rypie", i chociażbyś pan „rypał" nawet do Kulparkowa, to jeszcze nie zrozumie pan idei socyalistycznej.

Ponieważ idea socyalistyczna nie dla takich jak pan. tacy nigdy się zgodzić nie będą chcieli na zasady socyalistyczne, bo wówczas musieliby się uznać za równych ciałem i duszą najbiedniejszemu z biednych. Wówczas nieśmieli by się nazywać „Ojczyzną i Bogiem" a resztę motłochem. I socyaliści ideowcy, panie „ryp...", to dobrze rozumieją i nie chodzi nam o „rypów", tylko o cały proletaryat pracujący i uciskany.

Socyaliści nie mówią, by robotnik roztrwonił zarobek, lecz nie mogą kazać zapomnieć robotnikowi o swojej różnicy klasowej i obowiązkiem socyalistycznem jest domagać się dla proletaryatu podniesienia tego ostatniego z upadku i wiekowej niewoli, którą za święty porządek społeczny takie właśnie „rypy" uznawały.

Nie wystarczy więc do osiągnięcia tych ideałów hasło „oszczędzaj" nie wystarczy hasło „Módl się i pracuj". Kto chce proletaryat podnieść ze zgnilizny obecnej, to nie wywiesza pustych haseł, tylko swojem ramieniem, swoją nauką, swoją siłą i całą wiedzą dąży do tego. A tymczasem co zrobiło stronnictwo chrześcijańsko-społecznych dla robotnika? Co zrobiła narodowa-demokracya, która na jednej stronie pisma Waszego wywiesiła swoje „Bóg i ojczyzna"? Co takie „rypy" wogóle robią w tym kierunku, aby dzisiejsza niesprawiedliwość została zastąpioną przez miłość bliźniego i równość wszystkich stanów?

Przecież od wieków przeważnie posiadacie panowie „rypi" i w rządach i w organizacyach i wszędzie „wy" jedyni obrońcy staliście na czele. Dlaczego więc, mając możność nie zmieniliści ustroju, który jak sami twierdzicie jest niesprawiedliwy.

Lecz waszem celem, to władza nieograniczona.

Tak, tak, znamy historyę, znamy wasze sprawki i wiemy, że dążyliście i dążycie do absolutyzmu, to co wy robicie to jest święte, natomiast kto was nie pyta o pozwoleństwo, ten przeklęty. Pod hasłem religii w średniowieczu mordowano ludzi, dzisiaj się ich bałamuci a marzy się znowu nie o wielkości „ojczyzny", nie o „oszczędności", nie o Bogu nawet, **tylko o potędze Rzymu!**

Nie przeczę, że trudne to do zrozumienia proletaryatowi i dlatego to łatwo wam przekręcać i obłudą szafować, lecz pamiętajcie, że nadejdzie czas, iż jak ongi Chrystus wypędzał kapłanów żydowskich tak i lud postąpi z wami, jeżeli nie posypiecie głowy popiołem. Antoni Pająk.

Hamujcie się w zapalczywości.

Huzia! ha! na socyalistów, oto oświata klerykalnego pisma „Tygodnik Bialski". Niewinny zupełnie fejleton napisany przez Niemojewskiego a umieszczony w „Wyzwoleniu Społ." pobudził śpiących „lwów" w Domu katolickim i starają się rozdmuchać w ogromne bluźnierstwo fejleton napisany przez człowieka z ich własnych szeregów. Zacznijmy tem samem tonem:

Z najwyższem oburzeniem, które musi przejąć do głębi każdego uczciwego człowieka, piętnujemy nową **bezczelność „klerykalną"** pozwalająca sobie bezkarnie i całkiem otwarcie nazywać bluźnierstwem najniewinniejszy fejleton — pod tytułem „Pan Jezus w Warszawie".

Treścią bowiem tego fejletonu nie czuje się ludność robotnicza katolicka obrażoną — tylko treścią fejletonu czują się obrażeni kapłani, którzy nie spełniają swych obowiązków w imię zasad Chrystusa.

Sądzimy, że nie posądzicie nas o obronę Niemojewskiego, ponieważ ten człowiek do was należy, mimo, że jest może ateuszem (w nic nie wierzącym) lecz wam to nie przeszkadza choć ktoś w nic nie wierzy, byle wyznawał waszą politykę, natomiast powiesić gotowiście najwierniejszego katolika o ile on ma polityczne przekonanie socyalistyczne.

Autor fejletonu nic w niem bluźnierczego nie napisał, wykazał tylko, że gdyby Chrystus wstąpił dzisiaj na ziemię, to stanąłby po stronie biedaków a nie po stronie paskarzy, bandytów i oszustów politycznych. Dlatego, że autor umieścił Chrystusa w śród biedaków, dlatego to ma być bluźnierstwem? Więc wszystko ma iść po stronie bogaczy przeciw ludowi? Nawet Pana Boga chcecie dla siebie zagarnąć, wyłącznie dla siebie?

To jest właśnie bluźnierstwo, jeżeli wy gwałtem wskazujecie, że Pan Bóg pójdzie z wami, że dlatego iż wywieszacie hasła Boga, dlatego jesteście świętymi.

Nie trudnijcie się zanadto okłamywaniem samych siebie, bo to wam nic nie pomoże, lud i tak czci Chrystusa jako swojego, jako tego, który przygarniał maluczkich, nauczał maluczkich, karmił i odziewał maluczkich, a towarzysze jego i pierwsi wyznawcy to dawniejsi robotnicy rybacy, z tymi to Chrystus obcował a pędził rózgami z kościoła kapłanów przekupni, smagał faryzeuszy i możnych ówczesnego świata. Dlatego Chrystus i jego idea, to robotnik i jego idea, a wy faryzeusze oblekacie się tylko w szaty tego, któregoście nie godni, a kto wam to wytyka, wołacie

Boga obraziłeś.

Co zaś do Niemojewskiego, to nic się on nie wyrzekł, bo człowiek, który stworzył literaturę swoją, nie może powiedzieć, że to nie ja, wówczas bowiem musiałby zaprzeć się swego życia. Tylko, że reakcya kupiła sobie Niemojewskiego, kupiliście jego przekonanie za Judaszowe srebrniki, i za Judaszowe srebrniki wydajecie gazetki i siejecie ciemnotę, **bluźniąc swojem postępowaniem przeciw nauce Chrystusa**, i jeżeli kto, to wy **przestańcie bluźnić.**

Redakcya.

Towarzysze!

Urządzajcie zebrania, odczyty.

Czytajcie i popierajcie pisma partyjne.

Organizacya polityczna P. P. S. a religia.

Zadaniem organizacyi politycznej jest uświadomić szerokie masy proletaryatu w duchu socyalistycznym. Dlatego to partya socyalistyczna tworzy wszędzie po miastach i wsiach komitety miejscowe, które się łączą w okręgowe lub powiatowe, a te ostatnie w centralne. Zadaniem komitetu na wsi jest urządzać zebrania, odczyty, wieczorki, zakładać czytelnie i biblioteki i uświadamiać tych, którzy nie mogli nauki nowoczesnej wynieść z dotychczasowych szkół będących narzędziem w ręku ludzi, chcących utrzymać chłopa i robotnika w ciemnocie.

Komitet miejscowy we wsi kieruje ruchem wyborczym do gminy, powiatu i Sejmu. Komitet czuwa nad tem, by dotychczasowi władcy nie posuwali się w swoich nadużyciach za daleko. Komitet rozpowszechnia pisma i broszury partyjne i tworzy niejako gminę w gminie.

O wszystkich pracach donosi Komitetowi okręgowemu, pisze do swoich gazet, posłów i zastępuje wobec władz wszystkich członków i wogóle pokrzywdzoną ludność.

Niema natomiast nic wspólnego z walką religijną, co jemu, jak i całej partyi zarzucają księża.

Partya socyalistyczna jest partyą polityczną i jako taka nie zajmuje się sprawami religijnymi, ponieważ zostawia to organizacyi kościelnej. Partya nie miesza się wogóle w sprawy wyznaniowe i dlatego jest jej obojętnie kto wstępuje w jej szeregi, byle to był człowiek, który wykonuje wszystkie programem partyi naznaczone idee. Stąd znowu wrogowie nazywają partę, partyą żydowską, że ta nie wywiesza hasła wyznaniowego.

Partya socyalistyczna walczy z dotychczasowym ustrojem społecznym opartym na przemocy i wyzysku. Kto natomiast występuje w obronie starego porządku, ten siłą rzeczy staje się wrogiem partyi i narażony zostaje na publiczną walkę polemiczną; do tych ostatnich należy wiele księży, którzy obrali sobie za zadanie obok spełnienia obowiązków duchownych, walkę z socyalizmem — i dlatego to przeciw tego rodzaju księżom występujemy jako tym, którzy bronią starego niesprawiedliwego ustroju.

Są też księża, którzy nie interesują się politycznymi sprawami politycznych partyi i takich zostawiamy w spokoju, przeciw tym nigdy nie występujemy.

Jeżeli natomiast księża zajmują się więcej polityką niż kościołem, ci zawsze jak każdy polityk, narażą się na polityczne dyskusye, które nie zawsze są miłe.

Partya socyalistyczna w wielu wypadkach wolałaby zamilczeć różne sprawki księży polityków, wobec tego jednak, że tego rodzaju księża politycy wmawiają w masy, jakoby socyaliści byl iwrogami kościoła i religii, jesteśmy zmuszani do wyjawienia wielu sprawek ojców duchownych, które to sprawki nie licują z ich stanem.

Księża politycy — bo jest różnica między księdzem, który jest tylko księdzem a między księdzem, który zajmuje się więcej polityką niż kościołem — a o takich chcemy mówić. Otóż księża politycy, kiedy partya wytyka ich polityczne błędy, wołają, że to jest świętokradztwo i że socyaliści walczą z kościołem i religią.

Jest to nie prawdą, ponieważ według naszego zdania i zdania nawet najpobożniejszego człowieka, ksiądz nie jest jeszcze religią ani Bogiem. Księża ci zasłaniają się tylko zawsze religią, by nie można było wytykać ich błędów jako ludzi, a tem samem starają się wmówić w masy, że socyaliści to innowiercy.

Religię socyalizm nie chce zastąpić i religię jako taką uznaje, twierdzi jednak, że nie wolno religii mieszać z polityką i naodwrót. Socyalizm nie ma więc nic wspólnego z walkami religijnymi, tylko walczy o doczesny byt nędzarzy, zostawiając w całości modły o lepszą przyszłość pozagrobową księżom.

Kto więc pragnie, by na świecie zapanowała zgoda, miłość bliźniego, sprawiedliwość i harmonia a znikła nienawiść, wyzysk, niesprawiedliwość, nędza i bogacenie się kosztem krwi swoich bliźnich, ten nietylko socyalizmu nie zwalcza, lecz popiera.

Świat cały wejdzie wówczas na drogę sprawiedliwości i miłości, gdy ludzie złączą się w jeden obóz współobywateli i za takich wszystkich żyjących uznają; by to osiągnąć, trzeba się organizować, trzeba zakładać coraz to nowe kółka tej wielkiej rzeszy ludzi, która od kilkudziesięciu lat prowadzi bój o lepsze jutro.

Zakładajcie dlatego wszędzie organizacye polityczne P. P. S., urządzajcie zebrania, odczyty, kształćcie się i szerzcie oświatę, nie bacząc na oszczerstwa wrogów, ponieważ napisano jest, „kto jest brudny, niech będzie jeszcze brudniejszy, kto święty, niech się jeszcze uświęci, a kto sprawiedliwy, niech się jeszcze usprawiedliwi“.

Naprzód więc do dzieła, do budowy wielkiej organizacyi politycznej. Przez oświatę do wolności.

A. P.

———

Wiadomości polityczne.

Nowe warunki pokojowe bolszewików. Rosya sowiecka przesłała notę do rządu polskiego drogą iskrową. Wedle tej propozycyi Rosya sowiecka nie żąda od Polski niczego, jak tylko zaprzestania kroków wojennych i uznania rosyjskiej republiki sowietów; natomiast zapewnia, że nie zawarła ani nie zawrze z Niemcami ani z żadnem państwem sojuszu skierowanego przeciw Polsce; gwarantuje w imieniu swojem i w imieniu ukraińskiej republiki sowieckiej, że nie podejmie przeciw Polsce kroków wojennych, a jako granicę między Rosyą a Polską proponuje mniejwięcej obecną linię frontu bojowego. W związku z nowymi propozycyami bolszewików, odbył Sejm nadzwyczajne posiedzenie, na którym omawiano politykę zagraniczną Polski.

Według doniesień pism codziennych, rząd polski odpowie na propozycye pokojowe Rosyi. Naturalnie, że reakcya polska ani słyszeć nie chce o pokoju, tylko woła wojny! Lecz lud nie chce się krwawić dalej i lud żąda w imieniu dobra swej Ojczyzny pokoju.

Dookoła plebiscytu. W niedzielę 1 lutego o godz. 5 min. 10 przedpołudniem przyjechała do Cieszyna aliancka komisya plebiscytowa. Do Cieszyna przybyli, przewodniczący komisyi hr. De Marwille, generalny konsul angielski Wilton, mgr. Borserelli, były wiceminister spraw zagranicznych we Włoszech. Japończyk, prof. Ymada, oraz pluton żołnierzy francuskich.

Na dworcu pięknie udekorowanym zjawili się reprezentanci władz polskich, a mianowicie delegat rządu warszawskiego p. Zamorski, prezydent Rady narodowej cieszyńskiej, ks. Londzin, prezydent rządu krajowego dr Michejda i brygadyer dr Pogorzelski. Ze strony czeskiej przybył delegat rządu czeskiego dr Matous. W tym tygodniu przyjadą na Śląsk wojska francuskie i włoskie. Wojska francuskie obsadzą Śląsk od Bogumina po Cieszyn, t. j. zachodnią część, zaś wschodnią łącznie z Bielskiem mają obsadzić wojska włoskie. Komisya aliancka obejmie władzę nad Śląskiem i odtąd będzie jedna administracya. Waluta obowiązująca będzie polska i czeska. Żywność i wszelkie inne środki wolno na Śląsk dowozić Czechom i Polakom. Natomiast nad wywozem czuwać będą stacye celne.

Według zdania komitetu plebiscytowego, do głosowania dojdzie w czerwcu b. r. Natychmiast po głosowaniu misya wyśle sprawozdanie do Paryża, a w przeciągu dni 14 Rada Najwyższa zadecyduje przynależność Śląska cieszyńskiego.

Przejęcie dawnych ziem polskich. Wojska polskie zajęły już w większej części te obszary ziem polskich od Niemców, które traktatem pokojowym zostały Polsce przyznane bez plebiscytu. Ludność wszędzie wita wkraczające wojska polskie entuzyastycznie. Na linii kolejowej Gdańsk-Trzew, Niemcy proklamowali strejk z powodu usunięcia pomnika Wilhelma. Strejk jednak złamano i przywrócono ruch normalny. W tych dniach wojska koalicyi zajmą Gdańsk.

Komisya międzynarodowa w Cieszynie rozpoczęła swą działalność — znosi milicyę polską i czeską, żandarmeryę policyjną, jako organizacye wojskowe. Nie przynależni do Śląska członkowie tych formacyi muszą kraj opuścić. Zostaje żandarmerya zwykła i ta podlega starostwom pod kontrolą komisyi. Linia demarkacyjna została zniesiona. Zniesiona została cenzura dla prasy. Zaprowadzono zupełną wolność prasy i przesyłek dzienników na całym Śląsku.

Z dniem 3 lutego wchodzi w życie amnestya dla zasądzonych więźniów wsadzonych za przestępstwa polityczne lub mające związek z polityką.

Olbrzymi wiec ludu śląskiego odbył się w niedzielę 1 lutego w Cieszynie, na którym uchwalono rezolucyę stwierdzającą, że plebiscyt na Śląsku cieszyńskim jest stanowczem zwycięstwem woli ludu polskiego na Śląsku. Zgromadzeni żądają plebiscytu jak najprędzej i oświadczają, że niezłomną ich wolą jest, połączyć Śląsk z resztą Polski i że dołożą starań, by w dniu plebiscytu słuszna sprawa odniosła zwycięstwo.

———

Czas odnowić preumeratę na rok 1920.

———

Co słychać w świecie.

Polska. Rząd polski zawarł umowę z państwami bałtyckiemi, jak Łotwą, Finlandyą i Estonią, mocą której w razie niebezpieczeństwa ze wschodu, państwa te będą się wspomagać militarnie i gospodarczo. Jest to polityka Naczelnika Państwa, która mimo wstrętnej zgubnej roboty endeków odniosła tryumf.

Strejki w Łodzi i Lwowie się zakończyły. Jedynie z powodu złej aprowizacyi grozi strajk powszechny w zagłębiu Dąbrowskim. Na posiedzeniu Rady aprowizacyjnej państwowej na wniosek tow. posła Bobrowskiego uchwalono sekwestr ziemiopłodów. Na tej podstawie posłowie socyalistyczni wnieśli w Sejmie wniosek nagły, domagający się ustawy, która by się przyczyniła do wyżywienia ludności. W komisyi aprowizacyjnej posłowie z pod znaku Witosa występują przeciw sekwestrowi zaciekle. Opinia całego społeczeństwa zwraca się przeciw wojnie i oczekuje z niecierpliwością co rząd uczyni z ostatnią notą rządu sowietów. Drożyzna wzrasta niesłychanie, brak wszelkich środków do życia, nic dziwnego, że i choroby szerzą się w zastraszający sposób, a obszarnicy kler i ich sługusy pchają państwo do wojny, która tylko ruinę przynosi a żadnych korzyści.

Rosya. Rząd rosyjski wydał równocześnie z notą pokojową do Polski, manifest do robotników państw koalicyi. W manifeście tym między innemi pisze, że przeszkodą do pokoju europejskiego jest tylko imperyalizm i szowinizm rządów Zachodu, które chcą Polskę rzucić na Rosyę w celu jej zniszczenia, kończy się manifest wezwaniem do robotników państw Zachodu, że od nich zależy, by spokój nastał. Wojska sowieckie po rozbiciu armii antyrewolucyjnych posuwają się na terytorium Perskie i Indyjskie. Koalicya również już przez swoich dyplomatów chce nawiązać z rządem sowietów rokowania. Rząd sowietów po tylu błędach popełnionych powili, lecz stale przychodzi na drogę prawdziwej demokracyi.

Niemcy. Z rozkazu ministra Noskego (socyalisty rządowego) został tow. Ernest Daeumig, drugi prezes niezależnej socyalno-demokratycznej partyi niemieckiej, uwięziony jako moralny sprawca demonstracyi przed gmachem parlamentu.

Na podstawie stanu wyjątkowego zawieszono w Niemczech już 6 pism niezawisłych socyalistów, między nimi "Leipziger „Volkszeitung“ i organy ich w Szczecinie i Królewcu. W Królewcu uwięziono wiele osób za agitacyę strejkową.

Nadeszła do Poznania niesprawdzona wiadomość, jakoby we Wrocławiu ruch spartakusowców przybrał duże rozmiary i miasto znajdować się miało w rękach komunistów.

Węgry. Partya socyalistyczna na Węgrzech postanowiła nie stawiać żadnych kandydatów przy wyborach do parlamentu i wezwała wyborców socyalistycznych, aby wstrzymali się od głosowania lub oddali karty przekreślone, a więc nie ważne.

Bułgarya. Ze Zofii donoszą, że prezydent ministrów Stambuliński zarządził aresztowanie wszystkich przywódców bolszewickich. Dotychczas aresztowano 55 osób.

Włochy. 80 procent kolejarzy bierze udział w strejku. Ruch pociągów został na ogół utrzymany. Najważniejsze dworce kolejowe w poszczególnych miastach są wojskowo strzeżone. W kilku miejscowościach ogłoszono stan oblężenia. W północnych Włoszech daje się strajk najbardziej od-

czuwać. Pociąg Genua—Medyolan był ostrzeliwany. Główne linie ruchu wewnętrznego i połączenia zagranicą ustrzymują ruch regularny.

Belgia. Strajk urzędniczy trwa dalej i ogarnął wszystkie urzędy pocztowe.

Anglia. Między rządem a kolejarzami doszło do ugody. Zgodzono się na pensye minimalne. Wszyscy kolejarze otrzymają jednorazowo funt szterlingów.

Francya. Liczba członków partyi socyalistycznej przed wojną wynosiła 70.000, obecnie na 130.000. Pismo „L'Humanité“ wychodzi w 250.000 egzemplarzach.

Korespondencye.

Czechowice. W niedzielę 25 stycznia b. r. odbyło się u nas zgromadzenie publiczne, na którym referował tow. Pająk z Białej. W półtoragodzinnej mowie omówił treściwie sytuacyę polityczną. Przedstawił zebranym rozwój młodego Państwa Polskiego, które reakcyjne żywioły przez swoją krótkowzroczą politykę i swoje imperyalistyczne zapędy pchają do ruiny gospodarczej.

Wskazał następnie na konieczność organizowania się proletaryatu wiejskiego pod sztandarem P. P. S. jako jedynego stronnictwa, walczącego o lepsze jutro. Proletaryat wiejski musi oczyścić gospodarkę gminną i w sprawach państwowo-twórczych ma mieć taki sam głos, jak ksiądz i obszarnik. Następnie apelował, by wszyscy solidarnie przy głosowaniu oświadczyli się za Polską, a skupionymi siłami uczynimy z tej Polski prawdziwą Ojczyznę uciśnionych.

Po ukonstytuowaniu się nowego Komitetu P. P. S., którego przewodniczącym wybrano tow. Zieleźnika a sekretarzem tow. Maniszowskiego, przewodniczący zamknął zgromadzenie z okrzykiem na cześć Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Z Bestwiny otrzymaliśmy list z zażaleniem na Zarząd Kółka Rolniczego, które nie uwzględnia przy rozdziale najbiedniejszych, lecz po staremu różnego rodzaju kumów i bliskich sobie, na czem cierpią ci, co naprawdę pomocy potrzebują. List ten pisało kilka członków Kółka Rolniczego. W sprawie tej odpowiadamy, że kto czuje się pokrzywdzony, to niech wstąpi do konsumu, który jest dla najbiedniejszych i w którym nie sklepikarz, lecz ogół członków ma prawo głosu.

Z Kaniowa piszą nam: Do tych kilka korespondencyi, które pobudziły winowajców do represyi względem redakcyi, bo nawet ks. dobrodziej w imię zasady „miłuj nieprzyjacioły swoje“ wydał już kilka set koron na opłacenie adwokatów, by tylko redaktora „Wyzwolenia Społecznego“ wsadzić do kryminału. Ponieważ sprawki te rozpatrywał będzie Sąd w Cieszynie, pragniemy jeszcze niektóre fakta tutaj zestawić, by to lepiej było zrozumiane. Jak już wiadomo z poprzednich korespondencyi, działy się u nas rzeczy nie licujące z urzędem gminnym, lecz działo się to dlatego, ponieważ nie było człowieka, któryby to wszystko był rozpatrzył i uniemożliwił dalsze nadużycia. Kliczka gminna, złożona z wójta, księdza i kilku dobranych, urządzała zabawy, tańce i harce a ludność biedna łaknęła. Kiedy energiczny wachmistrz żandarmeryi swego czasu chciał wglądnąć w tą gospodarkę, tracił łaskę w gminie, no i... znowu zmuszony o nią się ubiegał. Kobiety często przychodziły do pana naczelnika z prośbą o reklamacye z wojska, nasz pan naczelnik wychodził ze założenia, że jak się da, to się zrobi. No i robiło się. Niejaka pani B. miała syna przy wojsku, a chcąc go wydostać, kosztowało ją to nie mniej ni więcej, tylko 200 kor. i prosię wartości 300 kor. Ktoś z zazdrości, że się naczelnikowi powodzi, bo jest dobrym katolikiem, zrobił doniesienie do Starostwa i p. wachmistrz żandarmeryi dostał polecenie zbadania tej sprawy, no lecz gospodyni B. nie chciała wójta zdradzić tembardziej, że i pan wachmistrz od niej wynajmywał ziemię, sprawa jakoś została zatuszowaną. Gdyby tak jednak władze pod surową karą zechciały przesłuchać wielu ludzi z Kaniowa, to nie jedna sprawa wyszłaby na wierzch. Są to sprawki i spraweczki nie lada, lecz kto je potrafi odkryć, to będzie więcej wart od Szerlok-Holmesa, bo nasz Kaniów, to drugie Chicago. Czekamy też niecierpliwie na tą rozprawę na którą to nasz naczelnik i księżulek się gotują. Czekamy i odsłonimy rąbek tajemnicy tych lepszych czasów, bo „Wyzwolenie“ to jeszcze za mało napisało, oj za mało...

„Czerwone ziele“.

Jawiszowice. W gminie naszej wszystko by było dobrze, gdyby gospodarze zrozumieli, że stan robotniczy to ich własne dzieci, że robotnik to tak samo człowiek, i że muszą być na świecie nauczyciele, urzędnicy, robotnicy i chłopi, chodzi tylko o to, by te warstwy społeczeństwa rozumiały się nawzajem i były sobie braćmi.

Gdy chodziło o wybory do Rady gminnej, to nasi gospodarze zażądali połowę radnych i weszło do gminy 12 robotników i 12 gospodarzy a jeden obszarnik. Lecz cóż z tego, kiedy ci gospodarze nie chcą wogóle współżyć z robotnikami i udają, że robotnika nie widzą. Zapominają o tem, że sami swych synów posyłają do kopalni, bo nie mają na tyle, by wyżywić liczne rodziny. Wygadują na górników, obczerniają, lecz do pobrania wypracowanych przez górników towarów są pierwsi. Kiedy z powodu złej aprowizacyi górnicy kopalni „Brzeszcze“ zmuszeni byli zastawić pracę, to gospodarze wołali, że górnicy to „dziady“ — nie przypominają sobie jak to ich żony biły się o kawałek kości u rzeźnika na kopalni i jak w roku 1918 jeździli na kopalnię z prośbą o ziemniaki. Te smutne stosunki nie miałyby miejsca, gdyby nie klika prowokatorów, jakimi są pp. Gora, Korczyk, Goloch i naczelnik gminy pan Klimczok — są to zwolennicy ks. dra Mytkiewicza, który nienawidzi socyalistów — i używa ich za narzędzie do szerzenia nienawiści między robotnikiem a gospodarzem. Upominamy tych prowokatorów robotniczych, że socyalizm przeżył już innych panów— da sobie więc radę i z kilkoma umysłowo nie rozwiniętymi prowokatorami. Panu naczelnikowi gminy radzimy pilnować porządków gminnych, w przeciwnym bowiem razie zwrócimy się do odpowiednich władz, aby tego rodzaju niewłaściwości usunąć, ponieważ osobnych posiedzeń odbywać nie wolno.

„Obywatele“.

Różne.

Sytuacya aprowizacyjna w Łodzi. Bratni nasz organ „Łodzianin“ pisze: „Mróz, złodziejstwo i bezkarnie szalejąca orgia drożyźniana, oto najniebezpieczniejsi agitatorowie dla państwowości polskiej. W szkołach miejskich mdleją codziennie masowo z głodu dzieci robotnicze. Szkarlatyna, odra, choroby płuc dziesiątkują dzieci straszliwie. Wśród starszych wybuchł tyfus plamisty. Cieszcie się p. Czajewski z „Rozwojem“ (pismo klerykalne). Wolny handel, o który żeście się tak energicznie na łamach swoich piśwideł dobijali, rozwinął się w Łodzi w całej pełni. Kupiectwo (czytaj paskarstwo) polsko-żydowskie i niemieckie robi kokosy. Chłopi w Łodzi zakupują gramofony, biżuterye i fortepiany . . . . .“

Ochrona pracującej młodzieży w Rosyi. Według angielskiego biura informacyjnego (The Peoples Russian Information Bureau) z dnia 28 listopada, komisaryat pracy dla młodzieży płci obojga, pracującej w zakładach sowieckich, wprowadził miesięczne urlopy z utrzymaniem płacy zarobkowej. Młodzież ta będzie posyłana na koszt państwa do okręgów zasobnych w chleb i cieszących się dobrymi warunkami klimatycznemi. Koszta utrzymania idą na rachunek państwa. Młodzież będzie się dzieliła na grupy, które utworzą niezależne kolonie, rozmieszczone po byłych obszarnickich dworach.

O przystanek kolejowy. Posłowie nasi Durczak i Czapiński wnieśli w Sejmie interpelacyę do ministra kolei w sprawie zatrzymania się pociągów osobowych na przestrzeni Żywiec—Bielsko. Ludności, a zwłaszcza dzieciom, które uczęszczają do średnich szkół z gmin Pietrzykowice, Zodziele, Zarzece, Łękanice, Międzybrodzie i Gilowice, sprawia to przy wyjeździe do Bielska i Dziedzic ogromną przykrość, że zmuszone są przebywać 4—7 km drogi do Żywca lub Łodygowic. Kilkakrotne prośby ze strony wymienionych gmin i osobista interwencya posła tow. Durczaka w dyrekcyi kolejowej w Krakowie dotychczas nie odniosły rezultatu. Wobec tego interpelanci zapytują p. ministra, czy skłonny jest wydać rozporządzenie, ażeby pociągi osobowe zatrzymywały się na przystanku Pietrzykowice.

Dalsza mobilizacya. Na dzień 3 lutego powołano do służby wojskowej roczniki 1900 i 1901. Projektowany jest również przegląd roczników od 1897 do 1901 tych, którzy zostali reklamowani.

Zniesienie książki robotniczej. Dziennik ustaw Nr. 4 z dnia 21 stycznia 1920 poz. 17 zamieszcza wywalczoną przez posłów socyalistycznych ustawę z dnia 8 stycznia 1920 roku o zniesieniu książki robotniczej.

Art. 1. Znosi się wszelkie postanowienia ustawowe, dotyczące legitymowania się książką robotniczą na ziemiach b. zaboru austryackiego, a wszczególności paragrafy 79, 80, 80 a, 80 b, 80 c, 80 d, 80 e, 80 f, 80 g, 80 h, 80 i, 81 ustęp 2 ustawy austryackiej z dnia 8. III. 1885 r. Dz. Pr. Nr. 22, następnie paragrafy 99 ustęp 4 i 5 ustawy austryackiej z dn. 5 II. 1907 r. Dz. Pr. Nr. 16, dalej paragrafy 26 i 27 ustawy austryackiej z dn. 28. VII. 1902 r. Dz. Pr. Nr. 156, wreszcie paragraf 208 ustawy austryackiej z dn. 23. V. 1854 r. Dz. Pr. Nr. 146.

Art. 2. Niniejsza ustawa otrzymuje moc obowiązującą z dniem jej ogłoszenia, tj. dn. 21 stycznia 1920 r. Z tym dniem tracą moc obowiązującą wszelkie inne postanowienie ustawowe, które pozostają w sprzeczności z tą ustawą lub normują inaczej te same stosunki.

Art. 3. Wykonanie tej ustawy poleca się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Klerykali wszystkich wyznań, łączcie się. (Delegacya żydowska u kardynała Kakowskiego). „Jud“ donosi: W poniedziałek dnia 19 stycznia o godz. 12 w południe delegacya związku ortodoksów z posłem rabinem Perlmutterem na czele przedstawiła się arcybiskupowi warszawskiemu, kardynałowi Kakowskiemu. Delegacya przedstawiła arcybiskupowi swe życzenia w sprawie odpoczynku sobotniego w związku z przymusowem odpoczynkiem niedzielnym. Arcybiskup Kakowski zauważył, że jest on dobrze poinformowany, iż przymusowy odpoczynek niedzielny jest **bardzo dotkliwy dla żydów**. On osobiście chętnie chciałby skorzystać ze swego wpływu w celu wystarania się, żeby tolerancya religijna była przestrzegana. O ile to tylko zależeć będzie od jego usiłowania to skorzysta z tego na rzecz Żydów.“ Ks. Kakowski z jednej strony, rabin Perlmutter z drugiej ze sprawy dnia odpoczynkowego pragnęliby uczynić sprawę wyznaniową. Dlatego ks. Kakowski zapewnia opiekę tym, którzyby chcieli obejść ustawę sejmową. Zwąchali się. — A cóż na to ks. Mączyński? Przecież w „Tygodniku“ kampanię prowadził za odpoczynkiem, pomimo że socyaliści głosowali za nim. Niechże ks. Mączyński nie sprzeciwia się biskupowi, bo to pachnie bolszewizmem.

Możliwy powrót do kraju.

Na temat ten pisze się dziś bezustanku. Ludzie bezwględu na wszystko chcą wracać do swych domów, do rodzin i niecierpliwią się z każdą godziną z każdem dniem zwłoki.

W piśmie naszym zamieszczaliśmy i zamieszczamy zawsze wszelkie komunikaty urzędowe konsulatu polskiego, pisze w połączeniu z tą sprawą „Swiat“ nowojorski. Pisaliśmy i od siebie uwagi, i artykuły, przedstawiające niemożność wyjazdu. Nic to nie pomaga. Codzień z najdalszych krańców Ameryki przyjeżdżają całe tłumy reemigrantów do New Yorku, by wracać do Polski. Głuchymi są na wszelkie apele i na wszelkie przestrogi. — Po prostu ma się wrażenie, że mus ich goni!

Nie zważają na żadne przestrogi, ani na koszta, jakie ponoszą, a koszta są wielkie, pochłaniające czasem kilkoletnie oszczędności. — Oczywista, że straty w tym wypadku ponosi nie tylko emigrant, ale i jego rodzina w kraju, a więc i sam kraj. Tego, co po drodze emigrantowi polskiemu wyciągnie z kieszeni agent szyfkarciarz-paskarz, wyciągną francuzi, szwajcarzy, wiedeńczycy, a przedewszystkiem „bracia“ czecho-słowacy, — to tego już Polska nigdy nie zobaczy!

Kogo tu winić. — Boć niema skutków bez przyczyny. Obecny rząd polski, który zapomina o emigracyi polskiej w Stanach Zjednoczonych, winien jest całemu złu!

Do Niemiec dziś droga otwarta.

Mogą ludzie jechać sobie swobodnie, — mogą przesyłać pakunki pocztą, a nie przez żadne humbugierskie kompanje — a do Polski, państwa, jak się mówi sprzymierzonego i zaprzyjaźnionego z aliantami, wszelkie drogi są zamknięte. Co to ma znaczyć?

Ostatnio wiemy z zupełnie pewnego źródła, że wszystki konsulaty francuskie otrzymały rozporządzenie swego rządu, by nie wydawać absolutnie żadnych wiz na wyjazd do Polski. — Czy emigracya jest trędowatą? Czy wogóle naród polski jest trędowaty, że odcina się go od całego świata? Co to jest? — Czesi przecinają druty telegraficzne, konfiskują i przejmują depesze iskrowe z Polski, tysiące ludu polskiego poniewiera się po całym świecie. miliony polskiej krwawicy idzie na marne! Po co, dlaczego, gdzie rząd? — Czy aż tak panowie Paderewski i Dmowski wobec aljantów są bezsilni?

Wszystko ma swoje granice i cierpliwość chłopów polskich ją ma.

Kupujcie i czytajcie Wyzwolenie Społeczne“

Wydawnictwa.

Przedświt. Ukazał się już styczniowy numer „Przedświtu" objętości 72 stron druku. Na treść jego składają się następujące artykuły: Ignacy Daszyński, wojna światowa a przesilenie w międzynarodowce. Mieczysław Niedziałkowski, odbudowa międzynarodowki, myśli o socyalizmie. Antonia Labrioli, Zygmunt Breszer, społeczna organizacya produkcyi. Jan Hempel, dyktatura proletaryatu jako marzenie apokaliptyczne. Kazimierz Czapiński, Edward Bernstein, Władysław Wolert, społeczne oblicze wyborów (Francya—Belgya—Włochy). M. N. przegląd polityki zagranicznej. J. M. Borski, przegląd socyalistyczny. S. K., przegląd spraw polskich. J. Sochacki, ruch kulturalno-oświatowy. M. B., kronika społeczna i gospodarcza. Biblyografya Dr. Rühlman, der Völkerbundgedanke. Poseł Z. D. przewrót w Polsce. II. Sejm Sz. Askenazy, Napoleon a Polska. T. Reger, socyaliści a niepodległość Polski. A. Chmurny, ciernie Slaskie l'europe nouvelle, biuletyn biura socyalno-politycznego związku zawodowego robotników przemysłu górniczego. — Od Nowego Roku „Przedświt" wychodzi w zwiększonej objętości. Warunki prenumeraty: rocznie 40 Mk., półrocznie 20 Mk., kwartalnie 10 Mk. Zeszyt pojedyńczy 5 Mk., bezpośrednio z Administracyi 4 Mk. Redakcya i Administracya „Przrdświtu" mieści się w Warszawie, Warecka 7, tel. 120—13 Konto czekowe „Robotnika" — P. K. O. Nr. 175.

„Głos Kobiet" (dwutygodnik) pismo dla kobiet pracujących wydawane przez Centralny Wydział Kobiecy P. P. S. Warunki prenumeraty w Warszawie i na prowincyi: miesięcznie 1·50 Mk. kwartalnie 4·50 Mk. Numer pojedynczy 70 fen. Adres Redakcyi: Warszawa, Warecka 7.

„Światło" najtańszy tygodnik ilustrowany zawierający powieści, nowele, poezye, artykuły ideowe, poradnik dla samonków, reprodukcye dzieł sztuki, aktualne fotografie, karykatury, humor, satyra. Tymczasowy adres Redakcyi: Warszawa, Warecka 7.

„Odrodzenie" powieść napisana przez Juliana Rudnickiego, osnuta na tle wypadków ruchu robotniczego w Królestwie Kongresowem w latach 1900 do 1905. W roli głównej występuje „Swetek" syn młynarza, który sam wychowany w domu religijnie, wyjeżdża do Łodzi za pracą i tam wysuwa się na pierwsze miejsce w partyi. Staje się jednym z męczenników za „Wolność i Lud". Książkę tę polecamy gorąco robotnikom i towarzyszom. Nabyć można „Stowarzyszenie Spółdzielcze Książka" Warszawa, Czysta Nr. 4. Cena 28 Mk.

———

Z organizacyi Inwalidów

Wzywamy wszystkie Grupy, aby jak najprędzej przesłały nam spisy inwalidów na ubrania — małorolnych i bezrolnych, ponieważ musimy je odesłać do Okręgowej Eksp. S. O. M. S. W. Spisy te, jakoteż spisy inwalidów za członków Związku celem otrzymania legitymacyi należy przed 15 b. m. złożyć w biurze Związku, gdyż w innem razie nie będą uwzględnione.

Drugi Zjazd w Warszawie odbędzie się od 10—13 lutego 1920. Wybrani delegaci Koła bialskiego na tenże zjazd wyjadą w niedzielę, t. j. 8 lutego o 1/4 po południu. Na Zjeździe tem omawiane będą wszystkie sprawy dotyczące inwalidów, wdowy i sieroty. Nareszcie po roku przeszło czekania możemy się spodziewać tego odszkodowania za nasze stracone zdrowie i staniemy się wolnymi obywatelami Rzeczp. Polskiej; dlatego wzywamy wszystkich inwalidów, wdów i sierot, którzy jeszcze w organizacyi nie są, ażeby przystąpili do Związku inwalidów woj. i przez to stworzyli potężną armię inwalidzką, bo zapewno tylko wtedy z nami się liczyć będą wszyscy.

———

Z życia partyjnego.

Zgromadzenie. W niedzielę 8 lutego o godz. 9 rano odbędzie się w lokalu p. Szuberta **w Lipniku Walne zgromadzenie** członków P. P. S. z tym samym porządkiem dziennym co w poprzednim numerze ogłoszono.

Wzywa się Komitety P. P. S. aby przesłały zapotrzebowanie legitymacyi i marek do Sekretaryatu P. P. S. w Białej najpóźniej do 25 b. m., ponieważ Komitet Wykonawczy wydał nowe legitymacye na rok bieżący.

Kurs kooperatystów. Uchwałą Komitetu okręgowego ma być utworzony przy Związku konsumów kurs kooperatystów. Kto z Zarządów konsumów pragnie brać udział, niech się zgłosi w Sekretaryacie P. P. S. w Białej.

III. Konferencya Powiatowa odbędzie się w Białej dnia 29 lutego o godz. 9 rano w sali „Sokoła" w Białej celem wyboru nowego Komitetu okręgowego P. P. S. Każdy Komitet otrzyma dwa mandaty celem ich wypełnienia i wysłania 2 delegatów na powyższą konferencyę.

———

Od Redakcyi.

Z powodu braku miejsca nadesłane korespondencye i artykuły odkładamy do następnego numeru.

Towarzysze! Popierajcie pisma partyjne!

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.